



Michał Przeperski

Mieczysław Rakowski. Biografia

Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2021

Pewnym truizmem jest stwierdzenie, że biografie umożliwiają poznanie indywidualnych losów. W klasycznym ujęciu losy te są opisywane zgodnie z konwencją „człowiek i jego epoka”, a wydarzenia kształtujące żywot jednostki rzutuje się na czasy, w których przyszło jej żyć. Główny bohater, wraz ze swoimi wewnętrznymi wytworzonymi walorami i skazami, staje się pasywnym lub aktywnym aktorem na historycznej scenie, gdzie uwarunkowany własnymi psychofizycznymi cechami na przemian mierzy się z przeciwnościami losu lub kreuje bieżące wydarzenia. Nie jest to natomiast jedyna perspektywa – możliwe jest również ujęcie, zgodnie z którym człowiek jest niejako „produktem” systemu, w jakim żyje. Z tego punktu widzenia to, co na pierwszy rzut oka wydawałoby się immanentną cechą osobowości, staje się efektem bodźców oddziaływujących z zewnątrz, wytwarzanych przez warunki społeczne i ekonomiczne. Gdy przyjmiemy tę perspektywę, biografia Mieczysława Rakowskiego, redaktora naczelnego „Polityki”, premiera rządu PRL i wreszcie ostatniego pierwszego sekretarza KC PZPR, może jawić się nam jako pretekst do opisanego studium ewolucji systemu komunistycznego w Polsce. Okazja ta została nader efektywnie wykorzystana, gdyż w monografii autorstwa Michała Przeperskiego zaprezentowano obydwa wspomniane ujęcia, w formie jakże udanego połączenia.

Autor należy do młodszego pokolenia historyków, może jednak pochwalić się już ciekawym dorobkiem naukowym i co najistotniejsze – nie tylko podejmuje w swoich badaniach tematy ważne, takie jak polityka władz komunistycznych wobec prasy czy też transformacja ustrojowa w Polsce, ale nade wszystko nie poprzestaje na zwykłej rekonstrukcji faktów, mierząc się interpretacyjnie z podejmowanymi problemami. Tak też dzieje się w recenzowanej książce, która nie jest wyłącznie kroniką życia Rakowskiego – co z racji powstania liczących 10 tomów i pokrywających chronologicznie większą część jego dorosłego życia *Dzienników politycznych* jego autorstwa mogło rodzić pokusę takiego ujęcia – a przede wszystkim

plastyczną opowieścią o jednym z ważniejszych polityków PRL. Co istotne, mimo że książka bazuje na doktoracie obronionym przez autora w Instytucie Historii PAN i – co za tym idzie – jest wyposażona w pełen aparat naukowy, została napisana językiem żywym oraz barwnym, a narracja nie jest prowadzona metodą referowania kolejnych dokumentów, lecz stanowi logicznie poprowadzony wywód o problemach konstytuujących życie Rakowskiego. To niewątpliwy atut tej pracy i swoisty manifest świadomości metodologicznej autora.

Przeperski nie jest w tym zakresie pionierem – z nowszych publikacji należałoby wspomnieć chociażby o monografii kryzysu czechosłowackiego autorstwa Piotra Majewskiego, napisanej w sposób odbiegający od klasycznej narracji historycznej – należy natomiast cieszyć się z upowszechnienia takiego sposobu pisarstwa naukowego, mając na uwadze społeczną rolę nauki, a zwłaszcza humanistyki (Majewski, 2019). O tym, jak ważne jest dziś dotarcie do jak najszerszego kręgu czytelników, świadczy popularność książek, które skomplikowane problemy ukazują w formie nadmiernie uproszczonych obrazów i przejawionych tez. Zazwyczaj takie podejście uzasadnia się stwierdzeniem, że książki naukowe są napisane językiem zbyt kosztownym, a sposób prezentacji w nich materiału stanowi barierę dla przeciętnego czytelnika. Dlatego też nie należy się dziwić popularności tych pisanych „lekką”, a nikłemu zainteresowaniu tymi drugimi. Otóż książka Przeperskiego pokazuje, że o historii można pisać w sposób naukowy, nie tracąc jednocześnie z oczu czytelnika nieprzywykłego do hermetycznego języka, a styl pisarstwa jest równie ważny, jak drobiazgowo dociekliwość cechująca dobrego historyka.

Uwagi o metodologicznym podejściu oraz języku opisu naturalnie muszą zostać uzupełnione o to, co jest materia, która wypełnia stworzone w ten sposób ramy. Kwerenda archiwalna została przeprowadzona przez autora na szeroką skalę, pokrywającą w pełni aktywność Rakowskiego, a ta w istocie była niezwykle duża. W pewnym sensie uosabiał on ideał awansu społecznego, którym szczyściła się propaganda PRL: przebył drogę od chłopskiego syna do najważniejszych funkcji w partii komunistycznej oraz państwie. Oznaczało to, że przed potencjalnym biografem stało trudne wyzwanie, by dotrzeć do rozsianych w licznych archiwach dokumentów odnoszących się do blisko półwiecznej aktywności politycznej głównego bohatera, a następnie je wszystkie przeanalizować. Ponadto wyzwaniem samym w sobie była krytyczna analiza wydawanych w latach 1998–2005 dzienników Rakowskiego, a raczej – jak udowodnił autor – pracy, która w licznych fragmentach była bardziej zakamuflowaną memuarystyką.

Należy z całym przekonaniem stwierdzić, że Przeperski wyszedł z tego starcia obronną ręką, choć z lekkim żalem można skonstatować też, że nie poddał kwerendzie zawartości moskiewskiego archiwum RGASPI. Sowieci zbierali informacje o członkach komunistycznej elity w Polsce, o czym świadczą stosowne dokumenty dotyczące chociażby Stefana

Staszewskiego i Władysława Gomułki, wypada więc zakładać, że i o Rakowskim nie zapomnieli (Szumiło, 2015; Staszewski, b.d.). Na szczególne uznanie zasługuje natomiast przeprowadzenie przez autora dogłębnej kwerendy w Hoover Institution Archives w Stanford w USA, gdzie przechowywana jest obecnie spuścizna po Rakowskim. W jej skład wchodzi również oryginały dzienników, na których zostało oparte oficjalne wydanie, zapoznanie się z nią było więc warunkiem *sine qua non* krytycznego zmierzenia się z biografią Rakowskiego.

To, co było – oprócz ogromu materiału źródłowego – kolejnym wyzwaniem dla historyka, to autokreacja, której egocentryczny Rakowski poświęcał sporą część swojej energii, a opublikowane dzienniki były właśnie tego uwieńczeniem. Jej źródłem, oprócz oczywiście wspomnianej już charakterologicznej przywary bohatera, można by się doszukiwać w nieustannych próbach łączenia przez niego dwóch światów – komunistycznej polityki i warszawskiej inteligencji. Do tego drugiego Rakowski z różnymi efektami aspirował i starał się dopasowywać swój publiczny wizerunek. Będąc dzieckiem nowego systemu, człowiekiem obdarzonym niewątpliwie temperamentem polityka, a nie refleksją intelektualisty, w połowie lat pięćdziesiątych ciążył ku samoidentyfikacji jako inteligent, by wykroczyć poza ograniczenia partyjnego aparaczczyka. Napięcie cechujące ten mariaż utrzymywało się przez cały okres jego politycznej kariery. Znamienne, że przez środowisko inteligencji był pozytywnie postrzegany za ten fragment swojego życiorysu, który z perspektywy jego politycznych aspiracji był najbardziej problematyczny – za partyjną kampanię antysemitką w marcu 1968 roku. Odmawiając zgody na przedruk przedwojennego artykułu Antoniego Słonimskiego, którego wymowa w kontekście prowadzonej wówczas przez PZPR czystki antysemitkiej była jednoznacznie prowokacyjna, z jednej strony postawił na szali swoją karierę, a z drugiej przyczynił się do powstania legendy „Polityki” jako pisma, które w Marcu się nie zbrukało. Ten kapitał został jednak przez Rakowskiego w kolejnych latach roztrwoniony, a jego samego zapamiętano przede wszystkim jako autora połajanek i agresywnego przeciwnika „Solidarności”, a nie kontestatora linii partyjnej. Być może z tego rozdziewu między wizerunkiem a odbiorem własnym wynikała jego spora aktywność publicystyczna w III RP, zakończona wydaniem m.in. książek, w których brał on w obronę swoją drogę życiową oraz bliską sobie formację polityczną.

Dekonstrukcja wizerunku Rakowskiego nie jest jedynym efektem badań Przeperskiego. Autor wnikliwie, ale i ze swadą, odtwarza jego życie. Ostatni „pierwszy” urodził się w rodzinie dość zamożnego chłopca, co zresztą już w komunistycznej Polsce będzie jego kompleksem. Z okresu II wojny światowej, którą przetrwał w Poznaniu, wyniósł przede wszystkim nienawiść do Niemców, którzy zamordowali jego ojca. Częścią nowego systemu stał się przez tzw. ludowe wojsko polskie, w którym pełnił funkcję oficera polityczno-wychowawczego. Indoktrynując, i samemu będąc indoktrynowanym, wstąpił do PPR i stał się ludzkim budulcem dla

nowego systemu. Jego kariera przyspieszyła w 1949 roku, kiedy przeistoczył się w etatowego pracownika Wydziału Prasy Komitetu Centralnego KC PZPR. Do jego głównych zadań należała kontrola nad prasą terenową. Za to prawdziwym przełomem było dla niego podjęcie w 1952 roku studiów w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych. Szkoła ta, której celem było stworzenie kadry partyjnych naukowców, nowej „czerwonej elity”, dla Rakowskiego była miejscem pełnej socjalizacji politycznej w duchu stalinizmu. Pełniąc funkcję w instytutowej komórce partyjnej, przyswoił sobie niezbędne rytuały oraz wymagany przez towarzyszy sposób postrzegania świata.

Okres odwilży nie spowodował u niego szoku i zwątpienia w samą ideę komunizmu, gdyż – jak zauważył Przeperski – Rakowski był ucieleśnieniem powojennej Polski, a partia stanowiła dla niego bardziej punkt politycznego odniesienia niż strukturę wobec idei pośredniczącą. Ponowne dojście Gomułki do władzy odebrał entuzjastycznie, a to, co było powszechnie postrzegane jako „odwrót od Października”, w jego przypadku spotkało się z aktywnym wsparciem. Został wtedy redaktorem naczelnym tygodnia „Polityka”, postrzeganego jako *porte-parole* „Wiesława”. Dzięki wsparciu „pierwszego”, które jednak nie okazało się bezwarunkowe, udało mu się pozostać u steru tygodnika i – co bardziej istotne dla jego kariery politycznej – przetrwać „burzę i napór” frakcji partyzantów, niezwykle aktywnej w latach sześćdziesiątych. Było to również efektem rozkwitu jego talentów politycznych, nie przebiegało jednak dla Rakowskiego zawsze bezboleśnie. Chociażby w 1960 roku, kiedy jego kariera mogła zostać natychmiast przerwana i tylko interwencja Gomułki go przed tym uchroniła.

Przeperski z godną podziwu wnikliwością omawia powstały wówczas mit Rakowskiego intelektualisty i liberała, wskazuje przy tym na jego dyskusyjność oraz względność. Ten pierwszy element zasadzał się na jego aspiracjach naukowych, uznawanych przez autora z dzisiejszej perspektywy za bezwartościowe. Z kolei zwornikiem drugiego był czynnik towarzyski, połączony z wypadkową jego pozycji w aparacie władzy. W atmosferze partyjnej antysemitkiej i antyinteligenckiej kampanii w marcu 1968 roku kierowana przez Rakowskiego „Polityka” przez zewnętrznych obserwatorów była postrzegana jako pismo, które się „nie zeświniło”. Rakowski, łączący ze sobą lojalność i kontakty partyjne z relacjami towarzyskimi w ramach „warszawskiego salonu”, wykształcił w latach sześćdziesiątych umiejętność balansowania między wymogami formułowanymi przez te dwie grupy. Natomiast jego rojenia o pełnieniu roli partyjnego intelektualisty u boku Gierka spełzły na niczym.

Lata osiemdziesiąte, które przyniosły Rakowskiemu szczyt kariery politycznej, paradoksalnie zbiegły się ze zmierzchem zarówno jego obrazu liberała, jak i – finalnie – całego systemu, który reprezentował. Wicepremier Rakowski dał się poznać jako zaciekle przeciwnik „Solidarności”, a miejsce rozmów z intelektualistami i zagranicznymi dziennikarzami

zajął oficjalne posiedzenia gremiów partyjnych i rządowych, stwarzając dla niego środowisko bańki informacyjnej. Gwoździem do trumny jego liberalnego wizerunku było spotkanie w sierpniu 1983 roku w Stoczni Gdańskiej, na którym zaprezentował się fatalnie, lecz w oczach członków partii ucieleśniał żywotność i nieugięcie się przed przeciwnikiem. Ostatnim akordem jego działalności były rozpaczliwie podejmowane próby modernizacji systemu, które zakończyły się symbolicznym wyprowadzeniem sztandaru PZPR.

Już samo to pobieżne omówienie pokazuje bogactwo poruszanych przez Przeperskiego wątków. Chciałbym skupić się na jednym z nich, wcale nie oczywistym w kontekście samej biografii głównego bohatera. Otóż nęcące jest przyjrzenie się ewolucji Rakowskiego przez pryzmat przekształceń systemu komunistycznego w Polsce i cech charakteryzujących jego beneficjentów. Wielkim walorem książki Przeperskiego jest dostrzeżenie tego aspektu, który sukcesywnie wpłatał się w życie głównego bohatera. Ta perspektywa komunistycznej „nowej klasy”, której publicystyczny obraz przedstawił Milovan Đilas, a do której sam Rakowski niewątpliwie się zaliczał (Đilas, 1957), z pewnością wciąż wymaga dalszej eksploracji. Na dzieje beneficjentów i twórców systemu można spojrzeć na różne sposoby: po pierwsze, niespełnionej eschatologii, jak uczynił to Yuri Slezkine (Slezkine, 2019); po drugie, mechanizmu codziennego funkcjonowania przedstawionego w książce Krzysztofa Dąbka (Dąbek, 2006). „Nowa klasa” przewija się w opowieści o polskim komunizmie od początku do samego końca, ze znamioną puentą, jaką była erozja poparcia dla dalszego trwania tego reżimu w okresie turbulencji w latach 1988–1989, kiedy system na tyle się rozchwiał, że podejmowane – o ironio także przez Rakowskiego – próby jego ustabilizowania zakończyły się klęską. Zmiany te, dzięki pracy Przeperskiego, można wyraźnie dostrzec, obserwując życie głównego bohatera. W takim ujęciu punktem wyjścia stał się oczywiście okres tuż po wojnie, którego inkluzywność rozemocjonowany Rakowski sam podkreślał w sierpniu 1983 roku, krzycząc do gdańskich stoczniowców, że gdyby nie socjalizm, to „niejeden by krówki pasał... Ja też!”. Była to laudacja na cześć kooptacji do systemu przedstawicieli warstwy ludowej, z której sam Rakowski niewątpliwie się wywodził. Miało to przynieść komunizmowi alternatywny sposób legitymizacji oraz społeczne oswojenie, a dla ludzi takich jak Rakowski – wprzęgnięcie w tryby nowego ustroju. W kolejnym okresie, opierając się na zbudowanej tak lojalności, stalinizm domagał się manichejskiego postrzegania świata i zgodnej z nim działalności praktycznej, czemu Rakowski w pełni się podporządkował. Wreszcie faza po roku 1956, na którą składało się napięcie między wymaganą przez Gomułkę ascezą a społecznymi dążeniami do konsumpcji, stłamszonej przez stalinizm, była przełomową cezurą dla istoty samego systemu, który od tej pory ograniczył swoje inklinacje do ingerencji w prywatne życie, jednocześnie odmawiając spełniania związanych z nim zachcianek. Symboliczna była w tym kontekście wizyta

w 1962 roku w Stanach Zjednoczonych, gdzie Rakowski mógł zaznajomić się z urokami rozkwitającego kapitalizmu, umożliwiającego obywatelom podążanie za konsumpcyjnymi pragnieniami.

Zestawienie rozkwitającego kapitalizmu z kierunkiem rozwoju ustroju w Polsce ukazuje paradoks polskiej rzeczywistości, w tym bowiem czasie i sam Rakowski, piewca indywidualnej konsumpcji oraz socjalistyczny *bon vivant*, jeszcze wierzył, że system był zdolny do wykonania autokorekty, oczywiście za przyzwoleniem Związku Sowieckiego. Był to w pewnym sensie pełen złudzeń idealizm, dla którego wyraźną cezurą stał się rok 1968, naznaczony partyjną kampanią antysemicką oraz inwazją wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Zapisane w intymnym dzienniku notatki nie pozostawiają wątpliwości, że była to granica, po której dla Rakowskiego nadzieje na ożywczy impuls z wnętrza socjalizmu obumarły, zastąpione przez polityczny pragmatyzm oraz lojalność wobec systemu władzy. W związku z tym pseudotechnokratyczny kierunek rządów Gierka oraz idąca za nim zgrzebna konsumpcja wydawały się być naturalną fazą po gomułkowskiej „małej stabilizacji”, co umożliwiło i samemu Rakowskiemu partycypację w tej zmianie.

Przeperski odcyfrowuje kod kulturowy składający się na postać Rakowskiego, ukazuje go jako „produkt” panującego ustroju z pozostawionym na nim niezatartym piętnem każdego okresu. Z tego punktu widzenia można mówić o „zmieszczaniu”, które ewoluujący komunizm inkorporował, i o Rakowskim jako przykładzie tego zjawiska. Swoje wygodne, jak na warunki PRL, życie racjonalizował, odwołując się do własnych zasług w budowie systemu. Ideologia z kolei była dla niego czymś niejasnym, raczej polem określającym teren poszukiwań, po którym można się poruszać, mając na uwadze skutki praktyczne, a nie celem, do którego należy dążyć. Nie była ona obietnicą – fałszywą zresztą – zniesienia nierówności lub stworzenia nowego człowieka, jak sam system na początku oficjalnie deklarował. Rakowski wręcz stronił od zapatrywań egalitarnych, domagając się możliwości realizacji zarówno indywidualnych dążeń, jak i konsumpcyjnych pragnień. Komunizm tym samym dla przynależącego niewątpliwie do „partii wewnętrznej” Rakowskiego był koniecznością orientacji w personalnych rozgrywkach, możliwych kierunkach zmiany, systemem władzy oraz barierą dla indywidualnego, materialistycznego oraz snobistycznego spełnienia.

Znamienne, że zapędy modernizacyjne, którym Rakowski przewodził pod koniec lat osiemdziesiątych, odwoływały się do działań Margaret Thatcher, a ich punktem politycznego odniesienia były liberalizujące działania Michaiła Gorbaczowa i ogłoszonej przez niego *pieriestrojki*. Paradoksalnie z tej perspektywy widać, że jądro samego systemu, którym było wyrugowanie konsumpcji przy użyciu terroru, kompletnie się rozpadło, a on sam finalnie zanegował jeden ze swoich ideologicznych celów. Śledząc zatem życie Rakowskiego, możemy zobaczyć, jak komunizm w nieudolny sposób starał się upodabniać do zachodniego kapitalizmu – to on

był punktem odniesienia i na przekór pogrożkom Nikity Chruszczowa w wyścigu tym nie tylko nie wygrywał, lecz wręcz był zmuszony do groteskowego kopiowania, a sam Rakowski, należąc do ścisłej elity władzy, poprawiał sobie samopoczucie, czując powinowactwo z zachodnimi socjaldemokratami. Biografia Rakowskiego potwierdza to, co w skali makro skonstatowała Johanna Bockman – w sferze ekonomii realny socjalizm gotowy był do przyjęcia różnych obliczy, a elementy rynkowe zwiększające produktywność mieściły się w tym modelu tak samo jak gwałtowna industrializacja i centralne planowanie (Bockman, 2011, s. 173–176, 180–188).

Praca Michała Przeperskiego skłania do dalszych poszukiwań i rozwijania zawartych w niej niezwykle licznych wątków, a aspekt ten w równym stopniu, jak materiał faktograficzny i jego analiza, świadczy o tym, z jak ważną książką mamy do czynienia.

Bartłomiej Kapica

numer ORCID: 0000-0002-6445-9908

Bibliografia

Źródła archiwalne:

- Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej (*Rossijskij gosudarstwennyj archiw socjalno-politiceskoj istorii*, RGASPI)
Staszewski Stefan (b.d.). RGASPI, Fond 495, op. 252, d. 239.

Publikacje:

- Bockman, J. (2011). *Markets in the Name of Socialism. The Left-Wing Origins of Neoliberalism*. Stanford: Stanford University Press.
- Dąbek, K. (2006). *PZPR retrospektywny portret własny*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Dżilas, M. (1957). *Nowa klasa wyzyskiwaczy (analiza systemu komunistycznego)* (tłum. J. Mieroszewski). Paryż: Instytut Literacki.
- Majewski, P.M. (2019). *Kiedy wybuchnie wojna? 1938. Studium kryzysu*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Slezkine, Y. (2019). *Dom władzy. Opowieść o rosyjskiej rewolucji* (tłum. G. Chodkowski-Gyurics, G. Kulesza, K. Michałowicz, M. Różycki, D. Skotarek), t. I–III. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Szumilo, M. (2015). Elita PZPR w dokumentach dyplomacji sowieckiej z lat 1959–1964. *Komunizm: system – ludzie – dokumentacja*, nr 4, s. 291–328.